

Magdalena Pluta

## Zarys polsko-niemieckich relacji literackich na przestrzeni ostatnich dwustu lat

Już w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku dyskusji podległo pytanie, jak dalece literatura niemiecka wpływa na rozwój polskiego piśmiennictwa.

Po tym jak w 1816 roku Jan Samuel Kaulfuß uznał priorytet języka niemieckiego nad francuskim, nasz rodziwy germanista Kazimierz Brodziński przedstawił istotne wytyczne dotyczące wzorców w polskiej literaturze romantyzmu. Do takich zaliczył on w pierwszym rzędzie przedstawicieli niemieckiej literatury klasycznej, a przede wszystkim twórczość Johanna Gottlieba Herdersa.

Mianem najlepszych niemieckich reprezentantów literatury Okresu Burzy i Napo-ru określił Brodziński Goethego, Schillera, grupę młodych poetów niemieckich Göttinger Hein, idylle Salomona Geßnera, narodową lirykę Klopstocka oraz prace Gott-holda Ephraima Lessinga. Badania Kazimierza Brodzińskiego zainspirowały Maurycego Mochnackiego, innego polskiego krytyka literackiego. Mochnacki kontynuował pracę nad recepcją literatury niemieckiej, co zachęciło polskich poetów do twórczego wykorzystania impulsów, napływających od strony naszych zachodnich sąsiadów. Szczególnie widocznym stał się proces ten w twórczości największego wieszczka litera-tury polskiej — Adama Mickiewicza, u którego nie bez powodu dopatrywano się pisar-skich podobieństw z przedstawicielami niemieckiego romantyzmu. I tak porównać można mickiewiczowskie *Dziady* z *Cierpieniami młodego Wertera* Goethego, *Zarę-czyny na San Domingo* Heinricha Kleista i *Konrada Wallenroda*. Widoczne analogie nasuwają się również w mickiewiczowskiej liryce. *Oda do młodości*, na przykład, identyfikowana jest z *Pieśnią do radości* Schillera, natomiast ballady autorstwa pol-skiego wieszczka wykazują niezwykle zbieżności z balladami zarówno Goethego, jak i Schillera.

Wzorując się na twórczości Mickiewicza, również wielu innych polskich romantyków ulegało tendencji czerpania wzorców z literatury niemieckiej. Godni wymienienia są tutaj Seweryn Goszczyński z utworem *Zamek z Kanieowski*, w którym znawcy literatury zaob-serwowali podobieństwo ze *Zbójcami* Schillera. Z tym samym schillerowskim utworem



identyfikowana jest *Nie-Boska komedia* Zygmunta Krasińskiego. Znacznych podobieństw dopatrujemy się również w twórczości Juliusza Słowackiego.<sup>1</sup>

Zainteresowanie polskich czytelników niemiecką literaturą romantyzmu było dość wszechstronne. Poza wyżej wymienionymi autorami, dużą sympatią cieszyły się u nas również utwory G.A. Bürgera, Th. Körnera, L. Uhlanda, N. Lenaua czy E.T.A. Hoffmanna. Także twórczość Henryka Heinego spotkała się z dużym uznaniem, i to nie tylko polskich romantyków. To potomni postrzegali wyraźne podobieństwa w wyrażaniu myśli politycznych i ideowych między Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim a Heinem.<sup>2</sup>

Również Polska nie pozostała bierna w dostarczaniu weny twórczej naszym zachodnim sąsiadom. Już po 1830 roku szeroki rozgłos w poezji, prozie i publicystyce niemieckiej znalazło Powstanie Listopadowe. Wydarzenia 29 XI 1830 roku znalazły oddźwięk w twórczości Heinricha Laubego, autora słynnych *Polenlieder*, które opowiadały o walce o wolność i niezależność naszej ojczyzny.<sup>3</sup> Ten jeden z najsympatyczniejszych epizodów w polsko-niemieckich stosunkach literackich świadczył nie tylko o dużym poparciu liberalnych pisarzy niemieckich dla narodu polskiego, ale również w ich sercach wznicił pragnienie do walki o własną, demokratyczną konstytucję.

Ta polsko-niemiecka „idylla” na gruncie stosunków literackich uległa znacznemu pogorszeniu wskutek kilku wydarzeń politycznych w naszym kraju. Powstanie Krakowskie w 1846<sup>4</sup> roku przeciwko zaborowi austriackiemu oraz Powstanie Pruskie w 1848<sup>5</sup> uświadomiły niemieckiemu mieszczaństwu fakt, iż walka Polaków skierowana jest nie tylko przeciwko Rosji, ale także przeciwko Austrii i Prusom. Wtedy to patriotyczne czyny naszego narodu spotkały się z potępieniem przedstawicieli niemieckiej sceny literackiej.

I tak na przykład Gustaw Freytag w utworze zatytułowanym *Soll und Haben* ukazał polskich bojowników o wolność nie jako bohaterów narodowych, ale jako zwykłych barbarzyńców. Również w publicystyce autorstwa Hansa Friedricha Bluncka widoczny jest jego wprost nacjonalistyczny stosunek do Polaków.

Pomimo tych niekorzystnych warunków zewnętrznych nadal dość intensywnie rozwijała się recepcja literatury niemieckiej w Polsce. Tym razem jednak były to zainteresowania skierowane bardziej na prace translatorskie i krytykę literacką. Koniec XIX wieku nie dysponował jeszcze profesjonalnymi tłumaczami, dlatego spolszczeniem niemieckich utworów zajmowali się zarówno pisarze (Konopnicka, Kasprzowicz) jak i zwykli amatorzy.

<sup>1</sup> Zob. P. Obrączka, *Literatura niemiecka w czasopiśmie końca XIX wieku (1887 – 1900)*, Opole 1983, s. 111 – 132.

<sup>2</sup> Por. W. Kubacki, *Heine i Polska*, [w:] *Poezja i proza. Studia historycznoliterackie 1934 – 1964*, Kraków 1966, s. 329.

<sup>3</sup> Por. E. Klin, *Drei Reisen nach Polen. Zur Beschreibung polnischer Gesellschaft in den Prosawerken des jungen Deutschlands*, [w:] „Germanistyka” IV, Zielona Góra 1988, s. 165 – 180.

<sup>4</sup> Powstanie Krakowskie 1846 — powstanie nar. przeciw Austrii, rozpoczęte 20/21 II 1846 w Wolnym Mieście Krakowie w ramach planowanego trójzaborowego powstania; powstał Rząd Nar. RP (J. Tyssowski, wkrótce dyktator powstania, L. Gorzkowski i A. Grzegorzewski), który w manifestie m.in. znosił różnice stanowe i wszelkie powinności chłopskie, zapowiadał nadanie ziemi bezrolnym chłopom; aresztowania spiskowców w zaborze prus. i ros. oraz klęski powstańców (śmierć E. Dembowskiego), przeciwko którym rząd austr. podburzył chłopów (rabacja galicyjska), przyczyniły się do upadku powstania (4 III złożył broń oddział J. Tyssowskiego); Wolne Miasto Kraków zostało wcielone do Austrii.

<sup>5</sup> Powstanie Pruskie w 1846 przygotowano w Wielkopolsce w związku z zamierzonym powstaniem we wszystkich zaborach.

Fakt ten nie przeszkadzał w popularyzowaniu twórczości Pawła Heysego na polskim gruncie literackim u schyłku XIX w. Ten niemiecki pisarz cieszył się w Polsce wielką popularnością i uznany został czołowym reprezentantem historyzmu. Inicjatywę przekładu twórczości Heysego w Polsce podjęli głównie reprezentanci nurtu pozytywistycznego<sup>6</sup>. Również polscy pozytywiści, dążący do szerzenia wiedzy i kultury, wpłynęli na wzrost zainteresowania starszą literaturą niemiecką w naszym kraju. Twórców tego okresu przyciągały przede wszystkim niepodległościowe tendencje wśród niemieckich pisarzy.

Wspomnianych wyżej dążeń nie wykazywali już jednak przedstawiciele polskiego modernizmu<sup>7</sup>, którzy często pozostawali bierni wobec tradycji, nie zaniebując jednocześnie recepcji współczesnej im literatury niemieckiej, a wśród niej dramaturgicznej twórczości Sudermanna czy Hauptmanna.<sup>8</sup>

Godne uwagi są również nieliczne, ale owocne przyjaźnie na płaszczyźnie literackiej obu narodów. I tak wymienić można ówczesną znajomość Richarda Delmela z Janem Kasprzowiczem, kontakty Stanisława Wyspiańskiego z twórczością Friedricha Nietzschego czy Richarda Wagnera. Ważną rolę, zarówno w polskim, jak i w niemieckim modernizmie, odegrała osoba dwujęzycznego Stanisława Przybyszewskiego oraz sprawa podwójnej narodowości Tadeusza Rittnera.

Ciekawy w swych skutkach okazał się także wpływ filozofii Friedricha Nietzschego na twórczość Żuławskiego, Berenta, Staffa oraz literacka fascynacja Hebblem u Irzykowskiego<sup>9</sup>.

Niemalże znaczącymi dla literackich reprezentantów Młodej Polski okazały się prace niemieckich pisarzy, m.in. Franza Kafki i Reinera Marii Rilkego, których utwory znalazły wyraz w pisarstwie Bruno Schulza.

Obserwując dominującą problematykę w polskich czasopismach XIX wieku, zauważa się, że zajmowały się one głównie literaturą współczesną<sup>10</sup>. W polskim piśmiennictwie tamtego okresu nie brakło jednak ambicji ukazania pełnego przekroju niemieckiego życia literackiego, czego podjęły się m.in. „Ateneum” i „Tygodnik Ilustrowany”<sup>11</sup>. Inne czasopisma, głównie beletrystyczne i kobiece, drukowały niemiecką literaturę popularną w celu zaspokojenia potrzeb i zainteresowań czytelnika.

W pierwszym 30-leciu XX wieku, głównie w Niemczech, intensywnie rozwijać zaczął się kierunek filozoficzno-literacki zwany ekspresjonizmem<sup>12</sup>. Twórczość przedstawicieli

<sup>6</sup> Pozytywizm wywodził się z nurtu filozoficznego oświecenia, który zaprzeczał metafizyce, a więc wszelkim teoriom idealistycznym, nie przyswajalnym przez umysł ludzki, a budował wiedzę o świecie na faktach dostępnych rozumowi i sprawdzalnych empirycznie.

<sup>7</sup> Polski Modernizm — termin podkreślający współczesność i nowoczesność epoki Młodej Polski, za początek której przyjęto umowną datę 1881 rok.

<sup>8</sup> Por. P. Obrączka, *Literatura niemiecka w czasopismach końca XIX wieku (1887 – 1900)*, Opole 1983, s. 111 – 132.

<sup>9</sup> Zob. G. Ritz, G. Matuszek, *Recepcja literacka i proces literacki*, Kraków 1999, s. 11 – 155.

<sup>10</sup> Czasopisma te to: „Przegląd Tygodniowy” — tygodnik społeczno-artystyczny wyd. 1866 – 1905 w Warszawie, założony i redagowany przez A. Wislickiego, organ warszawskich pozytywistów; „Prawda” — tygodnik społeczno-literacki, wyd. 1881 – 1915 w Warszawie, założony i redagowany do 1902 roku przez A. Świętochowskiego.

<sup>11</sup> „Ateneum” — miesięcznik krytyczno-literacki wydawany w latach 1876 – 1901 w Warszawie, założony przez W. Spasowicza i A. Pawińskiego. 1881 – 97 pod red. P. Chmielowskiego; „Tygodnik Ilustrowany” — magazyn poświęcony literaturze, sztuce i sprawom społecznym, wyd. 1851 – 1939 w Warszawie.

<sup>12</sup> Zob. E. Klin, *Über einige Parallelen zwischen dem deutschen und polnischen Expressionismus*, [w:] Z. Konstantinović, *Expressionismus im europäischen Zwischenfeld*, Innsbruck 1978, s. 77 – 81.



tego nurtu pojmowana była jako subiektywny wyraz przeżyć wewnętrznych artysty oraz krytyki współczesnej cywilizacji. Za przedstawicieli niemieckiego ekspresjonizmu uznano w Polsce Brechta, Kaisera, Unruha, Döblina, Werfla i Heyma, których inspiracje widoczne stały się w dramatach Stanisława Witkiewicza. Obiektem badań wielu polskich germanistów stała się twórczość wspomnianego już Georga Heyma, którego wiersze stanowiły niezniszczalne wzorce i ciągle zaskakiwały swoją aktualnością. Inny ekspresjonista niemiecki Reiner Maria Rilke zyskał również duże uznanie polskich wydawców, a spolszczenia jego poezji podjął się m.in. Stanisław Przybyszewski. Istotne w pokonywaniu istniejących barier w stosunkach literackich obu narodów okazały się bliskie kontakty polskiej grupy ekspresjonistycznej Źdrój<sup>13</sup> z berlińskim ugrupowaniem literackim Akcja.

Schemat literatury polskiej w obliczu wybuchu wojny przybrał w dużej mierze czysto nacjonalistyczny charakter, a literackie wartości poznawcze wyparte zostały przez treści emocjonalne<sup>14</sup>. Nikomu zapewne nie trzeba wyjaśniać, pod presją jakich okoliczności zewnętrznych rodziły się wówczas dzieła literackie. Toteż nie dziwny jest nam fakt istnienia wszechobecnego polsko-niemieckiego antagonizmu tamtych czasów.

Już na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej przemyslenia powstałe odnośnie do tych spraw, przelały na papier takie talenty polskiej sceny literackiej, jak: Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński czy Leon Kruczkowski.

W rozważaniach wyżej wymienionych autorów napotkać możemy coś w rodzaju antyfaszystowskiej strategii. Pisarze polscy stali się doświadczonymi znawcami faszystów. Ich twórczość ukazywała jego okrutne działanie i szukała jego załączków, demaskując w ten sposób hitlerizm. Nigdy nie była to jednak literatura przerażenia ani katastroficznych nastrojów, gdyż sama nadzieja zwycięstwa silniejsza była od zwątpienia.<sup>15</sup>

Wojna i towarzyszące jej bestialstwo były w literaturze niemieckiej różnie ukazywane. Ernst Jünger, na przykład, ukazywał wojnę jako tzw. fenomen moralny i szansę dla jednostek, Remarque natomiast pisał o wojnie w formie realistycznego krzyku. Prawda o okupacji odsłaniała się zarówno w polskiej, jak i niemieckiej literaturze wojennej powoli i stopniowo. Napisać wszystko, znaczyło wówczas podważyć wiarę w człowieka oraz w możliwość normalnego funkcjonowania społeczeństw i narodów<sup>16</sup>.

Wydarzenia lat 1935 – 1945 wywołały potrzebę, a może i nawet konieczność, rozpoczęcia wszystkiego od nowa, również na płaszczyźnie polsko-niemieckich stosunków literackich. Druga wojna światowa wykopała między Polską a Niemcami przepaść i pogłębiła tragiczne dzieje naszych narodów. W tragizmie tym dopatrywano się jednak załączków optymizmu<sup>17</sup>.

Po wiekach wróciły do nas ziemie odzyskane, na które przybywali repatrianci zza Odry i Bugu. Rodziło się nowe „braterstwo społeczeństw”.

Po 1945 roku również literatura polska weszła w nowy okres swojego rozwoju. Już w latach 1948 – 1949, równocześnie z wprowadzeniem socjalistycznego systemu społecznego i odpowiednich form polityki państwowej, pojawiło się nowe wyobrażenie dotyczące

<sup>13</sup> „Źdrój” — dwutygodnik literacko-artystyczny, wyd. 1917 – 22 w Poznaniu. Programowe pismo polskiego ekspresjonizmu.

<sup>14</sup> Por. J. Koprowski, *Dzień powszedni literatury*, [w:] *Polsko-niemieckie stosunki literackie jako filar germanistyki*, Łódź 1972.

<sup>15</sup> Zob. N. Honsza, *Z literatury niemieckiej*, Katowice 1970, s. 53.

<sup>16</sup> Por. W. Szewczyk, *Hitlerizm we współczesnej literaturze polskiej*, Opole 1966.

<sup>17</sup> Por. W. Nawrocki, *Życie literackie I połowy lat 50*, „Życie Literackie” nr 38, rok 1979, s. 1.



roli literatury w nowo powstałej Polsce Ludowej. W praktyce oznaczało to zlikwidowanie nowo powstałego rynku literackiego i wprowadzenie tzw. mecenatu państwowego<sup>18</sup>. Od tego czasu zarówno państwowe, jak i prywatne, wydawnictwa dostarczały czytelnikowi wcześniej ocenianą literaturę.

Wyżej wymienione tendencje stały się odpowiedzialne za fakt, iż ówczesna recepcja literatury niemieckojęzycznej w Polsce przebiegała tak a nie inaczej. Pod pojęciem literatury niemieckiej rozumiano dorobek piśmiennictwa niemieckiego powstałego w krajach niemieckojęzycznych, a niezwykle płynna granica między literaturą niemiecką, austriacką, czy niemiecko-szwajcarską nie zawsze była widoczna nawet dla polskich germanistów. W I fazie recepcji literatury niemieckiej w Polsce sterowanie literaturą przez mecenat państwowy było znikomo odczuwalne, a ograniczone zapotrzebowanie na obce utwory literackie nie odzwierciedlało zainteresowań polskiego czytelnika.

W 1949 roku, po sławnym Kongresie Pisarzy w Szczecinie, nastąpił decydujący zwrot ku polskiej polityce kulturalnej. Naturalnie dotyczył on głównie literatury polskiej, ale również obce utwory nie pozostawały poza sferą zainteresowania cenzury.

Należałoby przyrzeć się również gustom czytelników i wydawców w powojennej Polsce, które nie zawsze kroczyły tymi samymi drogami. Liczne polskie tłumaczenia utworów takich pisarzy, jak: T. Mann, B. Brecht czy Heinrich Böll, świadczyły o sporym zainteresowaniu wśród naszych czytelników. Imponująca była też poczytność książek Liona Feuchtwangera czy Stefana Zweiga, zbyt słabo natomiast znana była polskiemu odbiorcy twórczość Ludwiga Renna czy Karola Krausego.<sup>19</sup>

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i natychmiastowe nawiązanie kontaktów kulturalnych z naszym zachodnim sąsiadem nie odgrywało początkowo decydującej roli. Dopiero Wrocławski Kongres Intelktualistów w 1948 roku, w którym udział wzięła również duża grupa pisarzy z NRD, zadecydował o wzroście zainteresowania literaturą niemiecką w naszym kraju. W Polsce domagano się „nowych Niemiec”, a tym, co w najlepszy sposób ukazać mogło ich obiektywny obraz, była twórczość niemieckich emigrantów, którzy piórem i duchem walczyli przeciwko nacjonalizmowi. Właśnie w tym czasie jasne stało się, że recepcja literatury niemieckojęzycznej w Polsce przebiegała inaczej niż w innych krajach socjalistycznych.

Literatura niemieckojęzyczna w Polsce miała jeszcze jedną dodatkową funkcję do spełnienia, a powstanie NRD nadało owej funkcji pewien wymiar, w którym, pod przykrywką współczesnej literatury niemieckiej, popularyzowano również spuściznę niemieckich klasyków.

Polityka kulturalna NRD i początek procesu na rzecz pojednania RFN z Polską stały się światłem w tunelu, początkiem dawno utraconej przyjaźni, której pierwszym symptomem był świętowany u nas w 1949 r. jubileusz urodzin J. W. Goethego<sup>20</sup>.

W latach 1949 – 1956 obserwowaliśmy w naszym kraju dość intensywny napływ niemieckiej i austriackiej literatury emigracyjnej, a tłumaczone wówczas na język polski utwory Williego Bredla, Anny Seghers, Heinricha Manna czy Liona Feuchtwangera nazywane były książkami o dobrej treści. Wśród krytyków literackich powojennej Polski nie było zbyt wielu wykształconych germanistów. Bez czynnej działalności publicystycznej

<sup>18</sup> Mecenat państwowy — opieka nad nauką i sztuką sprawowana przez państwo.

<sup>19</sup> Por. N. Honsza, *Z literatury niemieckiej*, Katowice 1970, s. 119.

<sup>20</sup> Por. I. Światłowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, Wrocław 1996.

Wilhelma Szewczyka, Jana Koprowskiego, Aleksandra Rogalskiego, Witolda Wirpszy, Romana Karsta czy Marcela Ranickiego problem recepcji literatury niemieckiej w naszej ówczesnej ojczyźnie przyjąłby prawdopodobnie zupełnie inny charakter. To właśnie pod ich nadzorem drukowano sztuki takich sław, jak: Max Frisch, Rolf Hochhuth, Fritz Hochwalder, Odon von Horvath, Elias Canetti, Robert Musil, Peter Handke, Heinrich Böll, Franz Xaver Kroetz, Peter Hacks lub Heiner Müller.

Również sprawy polskie znalazły wyraz w twórczości pisarzy wschodnioniemieckich, propagujących czasami aż nader wyidealizowany image naszej ojczyzny. *Die Überlebende* Kurta Davidsa czy *Kindheitsmuster* Christy Wolf to tylko niektóre utwory ukazujące te lepsze strony stosunków polsko-niemieckich.

Wśród autorów starszej generacji niemieckich pisarzy współczesnych wymienić należy zapewne takich autorów, jak: Arnold Zweig czy Anna Seghers, twórców książek, które cieszyły się w Polsce dużym uznaniem.

Również wiersz stał się w owych czasach symbolem walki i aktywności społecznej. Wśród poetów wschodnioniemieckich widoczne było ich społeczne zaangażowanie, co solidaryzowało ich z polskim społecznym duchem walki. Twórcami takiej właśnie poezji niemieckiej byli m.in. Kunert, Becher, Huchel, Bobrowski, Enzensberger i Celan.

Zaraz po drugiej wojnie światowej nastąpiła w Polsce szeroka recepcja twórczości niemieckiego dramaturga Bertolta Brechta. Prawie wszystkie sztuki tego autora przełożone zostały na język polski. Wydarzeniem o sporej randze artystycznej było wystawienie w 1960 roku wstrząsającej sztuki o Niemczech hitlerowskich w Teatrze Żydowskim w Warszawie. *Strach i nędza Trzeciej Rzeszy* stała się sztuką niewątpliwie potrzebną polskiemu widzowi, a sam spektakl poprowadzony został z niezwykłą klasą.<sup>21</sup> Do jeszcze większego zainteresowania twórczością tego niemieckiego pisarza w Polsce przyczyniła się premiera sztuki jego autorstwa pt.: *Kariera Artura Ui*. Główną rolę w spektaklu wykreował znakomity aktor polskiej sceny, nieżyjący już Tadeusz Łomnicki.

Zasługujące na uwagę polskiego czytelnika okazały się także utwory pisarzy zachodnioniemieckich, których tematyka niejednokrotnie bliska była naszej ojczyźnie. *Błaszany Bębenek* Güntera Grassa czy *Pierwsza Polka* Horsta Bienka były nie tylko doskonałym obrazem stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni lat, ale stały się również doskonałym studium mentalności polskiego społeczeństwa.

Zdaniem polskich krytyków literackich w literaturze RFN widoczne były dwa nurty. Pierwszy reprezentowany był przez wysokiej rangi artystycznej pisarzy, znanych również doskonale w naszej ojczyźnie. G. Grass, H. Böll, W. Koeppen, H.M. Enzensberger, W. Jens, M. Walser czy S. Lenz to twórcy utworów, które zdobyły popularność na całym świecie. Drugi nurt tworzyli zwolennicy rehabilitacji niemieckiej przeszłości, których artystyczna i intelektualna ranga zepchnęła na skraj niebezpiecznych fascynacji<sup>22</sup>. Do takich zaliczali się m.in. Dwinger, Jünger i Konsalik.

W 1966 roku w Polsce doszło do premiery *Namiestnika*, sztuki innego znakomitego dramaturga niemieckiego Rolfa Hochhutha, który w twórczości swej podjął problem odpowiedzialności za największe zbrodnie, jakie zna ludzkość.

W 1964 dramatem *Marat Sade* światowy rozgłos uzyskał kolejny doskonały dramatopisarz niemiecki Peter Weiss. W Polsce szczególne uznanie zyskała sztuka autora zaty-

<sup>21</sup> Zob. N. Honsza, *Z literatury niemieckiej*, Katowice 1970, s. 154.

<sup>22</sup> Zob. W. Filler, „Kultura” nr 12, 1966.



tułowana *Dochodzenie* ukazująca Proces Frankfurcki z 1964 roku, zwany też Oświęcimskim.<sup>23</sup>

Pisarzem, który w Polsce zawsze należał do lubianych, był Friedrich Dürrenmatt. Pierwsza sztuka tego szwajcarskiego dramaturga wystawiona została 26 II 1958 r. w Łodzi, a była to doskonale znana wszystkim *Wizyta starszej pani*. *Fizycy*, którzy również zdobyli aplauz wśród polskiej publiczności, wystawiani byli w naszej powojennej ojczyźnie wiele razy. Specyficzne poczucie humoru autora, liczne aforyzmy i nader częste podejmowanie problematyki społecznej wzbudziły zachwyt polskiego widza i czytelnika.

Hans Magnus Enzensberger to kolejna barwna postać niemieckiej sceny literackiej. Pisarz często ignorował swoją niemieckość, podejmując temat ujemnych zjawisk społecznych i politycznych w RFN. Zjawiska, o których donosił Enzensberger, nie przeszkodziły w tym, że rok 1959 uznany został za początek nowego okresu recepcji literatury polskiej w RFN<sup>24</sup> i zakończył główny etap przygotowań do napływu tzw. „polskiej fali”.

Już trzy lata wcześniej, a dokładnie w kwietniu 1956 roku, pojawiły się na rynku literackim RFN „Dzienniki Mickiewiczowskie”<sup>25</sup>, które prezentowały nie tylko polską klasykę, ale zajmowały się również publikacją najnowszych przedsięwzięć twórczych w polskiej liryce i prozie. Okres tak intensywnej recepcji dorobku wieszczą polskiej literatury okrzyknięty został rokiem Mickiewicza<sup>26</sup>.

Istotnym w recepcji literatury polskiej w RFN było powstawanie polsko-niemieckich towarzystw, których publikacje przybliżały zachodnioniemieckiemu czytelnikowi polską literaturę i kulturę.<sup>27</sup> Wczesne lata sześćdziesiąte w RFN cechowały się powolnym zanikaniem wszelkich uprzedzeń i obaleniem stereotypowych poglądów na sprawy polskie w Niemczech. Życie intelektualne naszych zachodnich sąsiadów wymagało wzbogacenia o to, co utracone zostało pod piętnem fastrygi.<sup>28</sup> Również polityczne wydarzenia w naszej ojczyźnie, jak na przykład przełom historyczno-polityczny w październiku 1956<sup>29</sup>, wzbudziły na Zachodzie większe zainteresowanie polskim życiem kulturalnym, co szczególnie widoczne stało się w entuzjastycznym tłumaczeniu ówczesnej literatury polskiej na język niemiecki oraz w publicznym popieraniu dążeń naszego narodu.

Od 1958 roku dostępne były niemieckiemu czytelnikowi utwory literatury polskiej, a wśród nich m.in. *Siódmy dzień tygodnia* Marka Hłaski, *Kongres we Florencji* Jarosława Iwaszkiewicza, *Matka Królów*, *Obrona Grenady* Kazimierza Brandysa jak również *Obóz wszystkich świętych* Tadeusza Nowakowskiego.

Duże uznanie jako autor przekładów niemieckich zyskał, urodzony w 1921 roku, urzędnik z Frankfurtu nad Menem, Karl Dedecius. W 1959 roku opublikowana została

<sup>23</sup> Zob. N. Honsza, *Z literatury niemieckiej*, Katowice 1970, s. 163.

<sup>24</sup> O literaturze polskiej w BRD do 1970 pisze Irena Światłowska w: *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, Wrocław 1996.

<sup>25</sup> „Dzienniki Mickiewiczowskie” — czasopismo wydawane w latach 1956 – 1974 przez „Mickiewicz Gremium” Republiki Federalnej Niemiec pod redakcją Hermanna Buddena.

<sup>26</sup> Por. I. Światłowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, Wrocław 1999, s. 76.

<sup>27</sup> Rozprawy oraz eseje traktujące o literaturze polskiej ukazywały się w liczących się pismach RFN m.in.: „Der Monat”, „Europäische Begegnung”, „Der Remter”, „Die Akzente”, „Der Merkur”, „Theater heute”, „Frankfurter Hefte”, „Neue deutsche Hefte”, „Jahresring” i innych.

<sup>28</sup> Zob. K. Dedecius [w:] *Bücher als Brücke. Bilanz*, [w:] K. Dedecius, *Zur Literatur und Kultur Polens...* Frankfurt 1981, s. 329.

<sup>29</sup> Przełom Październikowy 1956 — okres zwrotnych wydarzeń politycznych, powrót do władzy Władysława Gomułki oraz powstanie w Budapeszcie. Literatura tego okresu wpływała na zmianę społecznej świadomości, będąc jednocześnie wyrazicielem społecznych protestów.



przez wydawnictwo Carla Hansera antologia Dedeciusa zatytułowana *Lekcja ciszy*. Ten mały tomik stał się doskonałym przykładem ówczesnych trendów w poezji polskiej i w szybkim czasie znalazł uznanie niemieckich miłośników liryki. Jako członek Kolegium Mickiewiczowskiego<sup>30</sup> publikował Dedecius swoje pierwsze przekłady poezji Różewicza, Herberta, Jasturny, Asnyka, Przybosia, Miłosza, Szymborskiej oraz wiersze poetów polskich poległych w II wojnie światowej. Ten niebawomy talent translatorski zyskał uznanie nie tylko krytyków literackich, ale przede wszystkim osiągnął spore zainteresowanie niemieckich czytelników. W latach 1959 – 1970 ukazało się na zachodnioniemieckim rynku wydawniczym aż siedem antologii, które prezentowały wiersze około stu polskich poetów XX wieku.<sup>31</sup> Dedecius, który często nazywany jest odkrywcą polskiej literatury współczesnej w Niemczech, z pewnością odegrał jedną z najważniejszych ról w rekonstrukcji polsko-niemieckich stosunków literackich.

Godni wymienienia są również inni tłumacze polskiej literatury współczesnej, a wśród nich takie talenty, jak: Vera Cerny, Maryla Reifenberg, Klaus Staemmler, Wanda Brońska Pampuch, Armin Droß czy Paul Pszoniak, którzy dokonali m.in. przekładu prozy Tadeusza Różewicza.

Nie mniej bogaty repertuar Klause Staemmlera świadczył o doskonałej znajomości tendencji dominujących we współczesnej prozie polskiej. W latach sześćdziesiątych ukazywały się w jego przekładzie opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza, a szczególne uznanie zyskała niemiecka wersja powieści pt. *Śława i chwala*. Zaslugą Staemmlera stało się również zniemczenie esejów Zbigniewa Herberta *Barbarzyńcy w ogrodzie* oraz *Stu listów do Delfiny* Zygmunta Krasińskiego. Inne dokonania tego niemieckiego tłumacza to przekład opowiadań Marka Nowakowskiego, *Moich współczesnych* Stanisława Przybyszewskiego, powieści Jerzego Putramenta i Piotra Wojciechowskiego oraz prozy Kornela Filipowicza. Podobnie jak Dedecius również Staemmler starał się propagować literaturę polską wedle określonego programu kulturalno-politycznego. Książki, które oferował on niemieckim czytelnikom, traktował prawie zawsze jako istotne źródło informacji. Nie chodziło w nich jednak wyłącznie o obraz powszechnego dnia Polaków. Głównym celem stało się tutaj ukazanie duchowego życia naszego narodu. Na podstawie prac Dedeciusa, Staemmlera i wielu innych niemieckich tłumaczy jasnym staje się fakt, iż w latach 60. w RFN literatura koncentrowała się głównie na propagowaniu najlepszych twórczych dokonań naszej ówczesnej ojczyzny.<sup>32</sup>

Już na początku lat 70. istniała w Niemczech zachodnich reprezentatywna biblioteka dzieł polskiej literatury współczesnej. Szczególnym zainteresowaniem niemieckich czytelników cieszyły się wówczas książki Jerzego Andrzejewskiego, Witolda Gombrowicza, Marka Hłaski, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Sławomira Mrożka, Bruno Schulza, Tadeusza Różewicza i Jana Dobraczyńskiego. Dużą uwagę odbiorców zyskały również utwory Zbigniewa Herberta, Stanisława Dygata, Kornela Filipo-

<sup>30</sup> Kolegium Mickiewiczowskie skupiało w swoich szeregach „Przyjaciół Polski”, wydawało „Dzienniki Mickiewiczowskie”, których celem było m.in. ukazywanie rekonstrukcji stosunków polsko-niemieckich po 1945.

<sup>31</sup> Zob. *Bibliografia* [w:] K.A. Kuczyński, *Literatura polska w niemieckich przekładach ...*, s. 236 – 242.

<sup>32</sup> Karl Dedecius był autorem programu kulturalno-politycznego, postulującego udostępnienie i popularyzowanie polskich dzieł wybitnych, które wzbogacą skarbice literatury niemieckiej; Klaus Staemmler — tłumacz i popularyzator literatury polskiej w RFN, dostarczający materiału, na którego kanwie można opracować syntezę polskiego piśmiennictwa w kraju i na uchodźstwie w latach 1945 – 1970.

wicza, Janusza Korczaka, Kazimierza Brandysa czy Leszka Kołakowskiego. Wielkim sukcesem wydawniczym stał się również *Rękopis znaleziony w Saragossie* Jana Potockiego, który prezentował nieco starszą literaturę polską.

Również w Polsce lat 70. unormowany został napływ literatury obcej, a polsko-niemieckie stosunki literackie stały się ulubionym tematem wszelkich publikacji<sup>33</sup>. Coraz częściej badano wątki polonijne w twórczości G. Grassa, J. Bobrowskiego czy S. Lenza oraz drukowano bliską Polsce lirykę niemiecką. Odpowiedzialne za wyżej wymienione przedsięwzięcia były takie osobistości germanistyki polskiej, jak: Norbert Honsza, Feliks Przybylak, Kazimierz Krakowski, Hubert Orłowski, Aleksander Rogalski, Zbigniew Światłowski, Egon Naganowski, jak również autorka wielu prac i publikacji z zakresu polsko-niemieckich stosunków literackich — Irena Światłowska-Prędoła. Krytyki, a nieraz i czystej imitacji literatury niemieckiej podjęli się również liczni współcześni pisarze polscy, m.in. Jerzy Andrzejewski, Stanisław Lem i Tadeusz Różewicz.<sup>34</sup>

W latach 80. nastąpiło kilka zmian na polskiej scenie literackiej. Zimą 1981 na kilka dni wstrzymane zostało wydawanie prasy literackiej, zlikwidowano wiele poczytnych czasopism, a w redakcjach przeprowadzone zostały czystki personalne. Jeszcze przed 13 grudnia 1981 polskie czasopisma literackie podjęły temat przyznania Nagrody Nobla Eliasowi Canetti. Z dużą aplauzem polskich czytelników spotkał się w tym samym czasie *Błaszany bębenek* Güntera Grassa. Te i podobne wydarzenia na polskiej scenie literackiej tego przełomowego dla Polski okresu świadczą o różnorodności pracy czasopism propagujących kulturę niemieckojęzyczną na terenie naszego kraju. To właśnie dzięki publicystyce polscy czytelnicy, niezależnie od nastrojów politycznych, byli na bieżąco informowani o sytuacji literatury niemieckiej, a co najważniejsze mieli oni ustawiczną możliwość dostępu i własnej interpretacji tych wielkich i tych mniejszych dzieł mistrzów pióra niemieckiego.

W 1989 roku, gdy padł Mur Berliński, pojawiło się wiele obaw o skutki ponownego pojawienia się w środku Europy państwa, które było zbyt duże, aby zaakceptować porządek narzucony przez innych, i zbyt małe, by móc porządek taki dyktować. Polska zdecydowała się jednak na transformację ustrojową, kształtując równocześnie od nowa swe stosunki z zachodnimi sąsiadami. Przede wszystkim chodziło tutaj o unormowanie sytuacji prawnej na polsko-niemieckiej granicy, za czym szło stworzenie nowej koncepcji współdziałania ze zjednoczonymi Niemcami.

Najczęściej pojawiającym się zdaniem w Polsce lat 90. było hasło Droga do Europy wiedzie przez Niemcy. Polacy z ufnością wierzyli, że droga do demokracji będzie prosta, a relacje z byłą RFN będą korzystne choćby z powodu pokrywających się interesów obu narodów.

Obraz ówczesnych stosunków polsko-niemieckich dość dokładnie ukazany został na łamach niemieckiego pisma „Profil” wydawanego w latach 1975 – 1994 w języku polskim.

Z końcem lat 90. polsko-niemieckie stosunki pogorszyły się, a nastawienie Polaków wobec niemieckich sąsiadów trudno nazwać było przyjaznym. Sytuacji tej nie należy jednak interpretować jako efektu wydarzeń z przeszłości. Polacy ciągle obawiają się majątkowych roszczeń Niemców wypędzonych po wojnie. Nasi zachodni sąsiedzi natomiast nie

<sup>33</sup> Zob. G. Ritz, G. Matuszek, *Recepcja literacka i proces literacki*, Kraków 2000, s. 299 – 309.

<sup>34</sup> Por. I. Światłowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, Wrocław 1996.



przestają żądać wydania przez stronę polską zmagazynowanych w Krakowie berlińskich manuskryptów.

Dzieje wątku niemieckiego w literaturze polskiej można śledzić na przestrzeni wielu lat, a „Sprawa Polska” w Niemczech była i jest tematem niewątpliwie pasjonującym. Jeśli spróbujemy porównać zainteresowanie Polski literaturą niemiecką z popytem na literaturę innych krajów Europy, okazuje się, iż uwaga nasza zawsze intensywniej zwrócona była ku naszym zachodnim sąsiadom. Wypadki historyczne ostatniego stulecia uczyniły nas wrażliwymi na wszelkie „głosy” zza Odry, co sprawia, że polsko-niemieckie stosunki literackie wciąż pozostają jednym z najbardziej ulubionych tematów prac naukowych polskich historyków i filologów.

Gdzie tkwi zatem przyczyna owej aktualności tematu? Czy nie powstało już wystarczająco wiele prac, rozpraw i publikacji skupiających się nad tym problemem? Czyżby wystąpił pewien niedosyt w literaturze naszego narodu?

Trudno znaleźć odpowiedź na tego rodzaju pytania. Trudno też nam współczesnym wyznaczać jakiegokolwiek granice wątku, którego końca nie da się przewidzieć, a któremu bieg zapewne nada historia.